

HELENA KUREK-HORDEJUK

ur. 1932; Babin



Miejsce i czas wydarzeń	Babin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Etnografia Lubelszczyzny, Babin, Żydzi, sady, praca, Żyd Zenek, Lublin, ulica Hanki Sawickiej, ukrywanie Żydów

Z Żydami w Babinie raczej nie było zatargów

Żydzi też byli, Żydzi i partyzanci. No Żydzi to i u nas mieli sad, bo to Żydzi tam okupowali, to myśmy z tym Żydem latali tam, chcieliśmy ukraść jabłko, to ganiał nas ten Żyd. Baliśmy się tych Żydów jak nie wiem. No byli Żydzi, byli tam w Babinie. I w Bełżycach byli przeważnie Żydzi. Myśmy tam z babcią chodzili, to pamiętam kazał mi się uśmiechnąć, żeby dołeczki zobaczył, to sprzeda taniej materiał na sukienkę. Taka byłam mała gówniara, to pamiętam tych Żydów. No to mówili, że na mace będę, [że] Żydy łapią. No, były tam. Handel [głównie] mieli. No i jabłka kupowali, sady, no i później zrywali te jabłka i sprzedawali gdzieś tam. Mieli takie namioty swoje. Żydzi te brody zawsze mieli brzydkie i ciuchy takie mieli te swoje, żydowskie. No ja miałam, [jak] pracowałam na tej stancy, Żyda – mojego szefa, bo jak ja pracowałam w krawiectwie [...] to on moim kierownikiem na chałupnictwie [był]. Przedtem na taśmie pracowałam, a jak urodziłam tą najmłodszą, no to później wzięłam chałupnictwo w domu, żeby dziecko odchowić. No to [...] Żyd był kierownikiem. Bardzo porządny człowiek. A ten jego syn – Zenuś, pracował na stancy harcerskiej. No i moją Aśkę zawsze nosił. Ona – warkoczyki, on – miał takie dłuższe włosy, to ona mu warkoczyki plotła i: „Druhu weź mnie, druhu weź mnie”. I on ją nosił. I w tej chwili ja się z nim kontaktuje, bo on ma budę na podzamczu z kwiatami. Jak my zamawiamy jakieś wiązaniki tu jak ktoś umrze, to ja idę do Zenka. No on się ożenił, ma ładną dziewczynę. Pytałam się kiedyś jak chodziłam – „Jak ojciec?”. „No wyjechał do Izraela, ale już nie żyje ojciec”. Bo oni mieszkali na Hanki Sawickiej. Litman [się nazywał chyba], nie Litman... jakoś nie pamiętam, gdzieś mam tam w papierach nazwisko [jego]. Ale bardzo porządny człowiek był. Jak przywiózł nam roboty, to wiem, że musieliśmy zrobić na czas, tam nie było tego, że nie, tylko pod godzinkę się robiło... [Polacy] wiedzieli, uciekali, ukrywali przecież tych Żydów dużo, dużo Polaków ukrywało ich. [...] u nas to tam jeden taki gospodarz [ukrywał Żydów], to mówili później – oni tyle tego, tych materiałów mieli różnych takich – że tam ci Żydzi

pozostawiali, dla Żydów. Żydzi to tam wieczorem się słyszało, jak oni się modlili, ale tak nie chodziliśmy. Ale raczej z Żydami nie było takich zatargów mocnych.

Data i miejsce nagrania	2013-02-21, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota, Paulina Litka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"